Oprawiono w r. 1942.

N. Inv. 5678.

1

List Pasterski

Samuel Cyril Stefanowicz

z Bożey i Stolicy Apostolskiey Łaski

Arcybiskup Lwowski Ormiański.

Wszystkim Wiernym Dyecezyi Naszey Duchownego i Swieckiego Stanu, Zdrowie i Błogosławieństwo w Panu —

Powołany mimo zdolnosć i zasługi moie, do Naczelnictwa w Hierarchii Kościelney, abym wam Naymilsi w Chrystusie Panu wdrodze zbawienia przewodniczył, czuię cały ciężar moiego powołania, i sprawiedliwą mam obawę, abym pod cięż kiem powinności Pasterskich brzemieniem nie uległ. Bi= skupstwo, mowi Zbor Tridentski, iest ciężarem, ktory samych Aniołow przeraża i ich barki przeciąża, (Sess: 6:) iakoż daleko bardziey moie, co iestem człowiekiem, a do tego grzesznikiem, i niebo odmowiło mi przymiotow do sprawowania pozy= tecznie tak wysokiego urzędu potrzebnych. W kaźdym czasie Naczelne Pasterstwo iest iarzmem ciężkiem, a wte= raźniey szym bez widoczney i cudowney pomocy niebios, stało się niepodobnem do dzwignienia go korzystnie. Zmie= niły się czasy, a złą zmianą oziębiona wiara od. i zale= dwo iey cień została. Bog iest tylko wustach ludzkich, a zaledwo kto iest, aby go miał wsercu swoiem. Czy myslisz,

mowi

mowi Zbawiciel, że Syn człowieczy przyszedszy na swiat, znaydzie wiarę Luc. 18 v 8. — Gdyby teraz przyszedł znalazłby ią u nas? Ludy teraz iedynie zaięte doczesnością, nie są troskliwe co ich w wieczności czeka, silą się tylko o dostąpienie szczęśliwości zmysłom dogodney, ktora w skutku nic nie iest, tylko udręczeniem ducha. Ktoż wierzy, że, aby z Chrystusem krolować, trzeba pierwey z niem cierpieć? Ktoż wierzy, aby swiat omamiał, zwodził i oburzał, a śmierć była przeyściem zwygnania do błogosławioney Oyczyzny? Zasilaiąż wierni dusze prawdami wiary z taką troskliwością i pilnością, iak pamiętaią o wygodach ciała? Smakuiąż w prawdach, ktore wiara przedstawia, i czy podług iey przepisów poprawiaią w sobie wady, a nabywaią cnoty, i robią dla siebie skarb. zasługi? Ktoby wierzył, iak wierzyć należy, czy żyłby tak, iak teraz powszechnie się żyie?

O! nieograniczona dobroci Boska, ktorey miarę nieliczone całego swiata złości przebrać nie mogą: Bog w miłosierdziu swoiem rozmaitych używa srzodków do wyprowadzenia obłąkanych na drogę prawdy, przyciąga nas dobrocią, albo też surowością zmusza do siebie; lecz gdy głuchemi iesteśmy na głos wołania Jego, i nas uśpionych ani dobrodziejstwa Jego, ani dopuszczone przeciwności nie obudzaią, abyśmy wyrzeli przy nogach naszych przepaść, w ktorą siebie spychamy; lękać się należy, aby Bog znękany i ziątrzony twardością serca naszego, nas nie opuścił i nie zostawił sobie samym, a wyrok przeciw

Tarzyru

Faryzeuszom wydany, i do nas nie był rozciągniony. Więcey mowi Zbawiciel, od wschodu i zachodu przyidą i usiędą z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem w Krolestwie niebieskim, a Synowie Krolestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. matt 8. v 3.8.

Swięty Paweł Apostoł, opowiadaiąc Żydom prawdy Nauki Chrystusowey, ktorey oni opierali się i bluźnierstwa na nię ziongli, rzekł do nich: Wam należało naypierwey opowiadać Słowo Boże, ale ponieważ one odrzucaicie, i ozdzitiscie się bydź niegodnemi żywota wiecznego, oto obracamy się do pogan. - Act: 13. v 46. = Rownie gdy i teraz Słowo Boże wiernym nie smakuie, słucha nie onego nudzi, i iest wzgardzone, czy nie daie się nam czuć odwrocenie Boga od Nas? nie sąż iakie znaki widoczne, że Bog wynosząc się od nas zostawuie nas sobie samym, abyśmy, iak mowi Izajasz, co ponowił Chrystus, widząc widzieli i niewyrzeli, słysząc słyszeli i niesłyszeli, sercem nierozumieli i nie nawrocili się?

Oto Kapłani i ministrowie Chrystusa przednieli, i co raz bardziey ich liczba sciesnia się. Już ani tak często, ani w takim duchu, iak dawniey, nieogłaszaią się wam prawdy Boże, ani tak często, ani tak gorliwie iak przedtym, niewykładaią się wam nauki o dobroci i miłosierdziu ~~Boga~~ Boskiem, o Jego wszechmocności, sprawiedliwości i mądrości, o szacunku i piękności cnoty, o obrzydliwości grzechu, o nayżyższey szczęśliwości wieczney i prożności swiata. I co się dzieje w krajach dzikich, oraz u narodów niewiernych, toż samo doznaie się

wpaństwach Katolickich, że dla niedostatku Kapłanów, ieden zmuszony udzielać się kilku Parafiom, w których wierni czasami tylko staią się uczestnikami świętych Tajemnic i czasami daie się im coś słyszeć o Bogu, a tak wierni pozbawieni umieiętności zbawienia, dziczeią w grubey niewiadomości, zapełniaią się między niemi zbrodnie, tych zbrodni zaciąga się nałog, w tym nałogu żyią i umieraią na zgubę swoią, a na nieszczęście społeczeństwa. Za zrzednieniem Kapłanów, zrzedniały przykłady cnót, iuż nie świeci wam tak często światłość wybranych i sprawiedliwych, aby=się pochwyceni iey blaskiem chwalili Oyca, który iest w Niebiesiech. Znikaią Książki uczące umieiętności zbawienia, których czytanie oświeca, budzie i kruszy, przez które ożywia się wiara, umacnia się nadzieja i roznieca się ogień miłości Bożey, a zarzucony świat Książkami próżnemi, które zacieraią pamięć o Bogu i wierności, przywięzuią do doczesności, a za przedmiot szczęśliwości stawiaią zasługiwanie się światu. Ale co naybolesniey razi, że świat zapełniony Książkami niedowiarczemi, bezbożnemi, bluźnierczemi i gorszącemi, które chciwie są czytane, i z nich wciąga się iad niedowiarstwa, którym zatruwa się rozum, wola, i wszystkie władzy duszy, a przechodząc z ust do ust zaraża nawet nieumieiących czytać. Niedawnemi iescze czasy Domy Chrześciańskie ozdabiały się pamięciami wiary, które przypominały cuda dobroci i miłości Bożey

Ku nam, i razem wiarę ożywiały. Dziś te święte pamią- 4
ci są zastąpione pamięciami bałwochwalczemi, i co-
ciemnota pogańska wymarzyła niedorzecznego i nie-
cnego, oraz rozwiązłości, których sobie niebożni po-
zwalali, odrzucane są przez Chrześcian, i niemi upię-
kszaią swoie mieszkania, których widok ostatek wia-
ry gasi, tchce namiętności i do podobnego zepsucia=
ośmiela. A ieżeli gdzie zachowuie się, i zatrzymana
iaka świętość, pospolicie dla tego tylko, że iest arcy=
dziełem pędzla, rylca albo dłóta. Te znaki, i wieleim
podobnych nie wskazuiąż widocznie, że Bóg od
nas wynosi się, nas opuszcza i zostawuie sobie
samym, albo raczey morderczey tyranii własnych
namiętności naszych? O ileż to powinno nas wstrzą=
snąć, ile trwogą przeiąć i przerazić...!

Z tem wszystkiem, pomimo że zagrożeni ieste=
śmy surowością Sądu Bożego, nietraćmy iednak
nadzieię, bo miłosierdzie przewyższa sąd. Jacob 3. v 13.
i Prorok mówi: Panie, gdy się rozgniewasz, wspomnisz
na miłosierdzie Habac 3. v 2. W tem żyiąc zawsze
Bóg iest skłonny do przebaczenia, i wyraźnie mo-
wi o sobie, że grzesznik będzieli ~~wył~~ wołał do mnie,
wysłucham go, bom iest miłosierny Exod 22 v 27. —
Czego pamiętnym i widocznym iest dowodem miasto
Niniwe, które było zagrożone zniszczeniem, i
mieszkańcy tego ludu miasta po czterdziestu
dniach, z gruzem mieli paść ofiarą zemsty
Bożey. Lecz gdy upokorzeni, łzami pokuty przeiedny
wali

przeciednywali oszożoną na siebie sprawiedliwość, Bog zrobił
zniemi miłosierdzie, przebaczył i zawarował ich od zguby.
Rownie i my spodziewaymy się: że Bog weyrzy na nas
w łaskawości, nieopuści nas, nie osieroci i zostanie znami,
ieżeli wzorem Niniwitow wnidziemy na drogę prawdy i na
staternie postępować będziemy. Przeto, iak mowi S. Dawid:
Dziś ieżeli głos usłyszycie Pański, niechciey~~cie~~ zatwardzać
serc waszych Psal: 94 v 8. – Nadsłuchaycie pilnie co wam
mowi do serca, do ktorego nieustaie kołatać, bo wam
odkrywa prawdy, na ktore nie daiąc baczności, podaiecie
się w niewolę swych zmysłow. Mowi on nam do serca:
Niemiłuycie swiat, ani tego co ~~na~~ iest na swiecie, bo wszyst-
ko co iest na świecie, iest pożądliwością ciała, pożądli-
wością oczu i pychą żywota Joan 1. cap. 3 v 15. – Szuka-
iąc uświata szczęśliwości, obudzaią się i rozwiiaią się trzy
głowne namiętności, z ktorych wszystkie grzechy i zbro-
dnie wypływaią, a te są chciwość bogactw, niepomiarna
siebie samego miłość czyli pycha, i pożądliwość ciała.
Te trzy namiętności tyrańskie i morderczo nad duszami
rozciągaią panowanie, i znich są wszystkie nieszczęścia
doczesne i wieczne, one są co zabiiaią duszę i ciało. –
Dla zawarowania się tych nieszczęść i dla ułaskawienia sobie Bo-
ga, zachowaycie się podług rozkazu J. Chr. ktory mowi: Czu-
waycie i modlcie się, abyście nieweszli wpokusę Matt: 26 v 41.
Czuwanie robi nas bacznemi na zasadzki przez nieprzyja-
ciela duszneg nastawione, i ustrzeże, abyście ślepo w iego
sidła nie wikłali się, a modlitwa albo czyrzędzi pokusę
i od was odwroci, albo ieżeli zwyrokow Niebios dla doświad-
czenia naszey wierności maią bydź dopuszczone pokusy,
uzbroi was męstwem i doda sił, abyście one odparli, zwal-
czyli

zwalczyli i pokonali. Modlić się iest to iedno co pokorzyć się przed Bogiem i kochać go nad wszystko, i te są dwa naycelnieysze życia Xtańskiego akty: bo po modlitwie z gorącością Ducha odprawioney, ktoż się nie czuie lepszym? Ktoż nie widzi się, aby miał więcey męstwa i sił do zniesienia cierpliwie przeciwności i krzywd? Ktoż nie iest ożywiony mocnieyszą ufnością, i kto nie doznaie, aby uciszone i uśpione zostały namiętności, a pokoiu duszy używał? Takta modlitwa odradza, odnawia, przeistacza i iednoczy z Bogiem; lecz nieszczęściem, wierni nie umieią modlić się, źle się modlą, pospolicie niosą do Boga prośby o dobra znikome, o zdrowie, obfitości i pomyślności, nie proszą o łaskę czynienia woli Jego, lecz żeby On spełniał ich wolę i dla nich swoie odwieczne wyroki cofnął. Wielka nasza nędza i niedola, my z siebie nie umiemy modlić się, o czem daie wiedzieć S. Paweł mowiąc: <u>Duch S. dopomaga naszey krewkości, albowiem o cobyśmy prosić mieli nie wiemy, ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownem</u> Rom C. v 26.
Wzorem więc SS. Apostołow, ktorzy prosili Xsa, aby ich nauczył modlić się, proście i wy o tę naukę, iak macie upokarzać się przed Bogiem, aby was wzniosł do siebie, iak mu macie przedstawiać swoię nędzę, aby was pokrzepił, swoie słabości, aby one uleczył, ciemności, aby oświecił, strapienia i krzywdę, aby was pocieszył, iak macie opłakiwać grzechy, aby wam darował i przebaczył, i iak prosić o łaskę zbawienia, abyście z nim po wszystkie wieki żyli. Modlitwa, ieżeli iest czysta i nieskażona pragnieniem rzeczy znikomych, tem samem iest pragnieniem samego Boga; tak modlić się, iest to iedno, [illegible] Jego, zupełnie Jego wyrokom

ulegać i Jemu iednemu podobać się: taka modlitwa wznosi się do tronu Bożego iak wonne kadzidło i wysłuchana bywa: taka modlitwa umarza chciwość, gasi pożądliwość ciała i pychę poskramia; za taką modlitwą upodobane ubóstwo, ukochana pokora serca, a cierpienie i krzyże są chlubą. Za taką modlitwą zwalczone namiętności, nabywaią się wszystkie cnoty, robi się skarb zasług przed Bogiem i życie ludzkie, przeistacza się na Anielskie. W takim duchu modląc się i wstawiaiąc się za sobą do Oyca miłosierdzia, błagaycie gorąco o rozszerzenie i uświętnienie Kościoła Xsowego, o nawrócenie niewiernych i wszystkich grzeszników, aby imieniowi Boskiemu po wszystkiey ziemi czyste były czynione ofiary. Nieście ieszcze prośby za Oycem Świętym głową Kościoła i zastępcą Jezusa Xsa na ziemi, aby z pomocą łaski był tarczą nieprzebitą i niedostępnym murem przeciw nieprzyiaciołom wiary świętey, których nad wiarą piekło wyzionęło w tym czasie, a po ich zwalczeniu i nawróceniu wszystek świat iedną był owczarnią Chrystusową —

Nieście w gorącości ducha prośby za Nayiaśnieyszym Cesarzem Franciszkiem Panem naszym miłościwym, który całą mocą przykłada się do dobra ludów swojemu berłu podległych, iak sam tchnie duchem Bożym, tak wszystek zaymuje się, aby kraje Jego czystością obyczajów Chrześciańskich były zaplemione, czuwa i pracuje, aby ludy Jego używały owoców pokoju i zlewały się na nich dary Niebios tak ku poświęceniu duszy, iak i ku pomyślności doczesney, a ta pomyślność była bodźcem do zasługiwania się Bogu na wieczną szczęśliwość. Błagaycie Boga codziennie, aby Mu łaska we wszystkich przedsięwzięciach i wypadkach nieodstępnie towarzyszyła, a chwalebnym i świętym Jego zamiarom błogosławiła.

modląc się za Nayiaśnieyszym Panem, polecaiąc łaskawości
Bożey Nayiaśnieyszą Jego Rodzinę i Jego Radę, aby w obra-
dach zdaniem i wolą Radców Duch S. Kierował. Wzywam
ieszcze was naymilsi mi w Chrystusie Panu, abyście w modli-
twach waszych, ktorych czuię potrzebę i na nich polegam,
o mnie pamiętali. Maiąc nader ważne powinności do spełnie-
nia, potrzebuię pomocy Niebios, abym umiał, chciał, i był
w sile robić wam posługi, ktorych odemnie żądać macie
prawo nieodzowne, abym wszystkim wszystko staiąc się
was wszystkich Xtowi pozyskał. Pragnę rychło was od-
wiedzić, abym był naocznym świadkiem waszey ku Bogu
wierności, a ustną mową pomagał wam do nabywania
większey doskonałości Kapłańskiey. Przed wszystkiem
i naypierwey was Wielebni Bracia, rodzaju wybrany Mi-
nistrowie Xtowi, wzywam, abyście mnie w posłudze zwierz-
chowney swoią pomocą wspierali, a nawet moie życzenia
uprzedzali. Powołani iesteśmy do winnicy Xtowey, aby-
śmy rolę Jego z chwastu i zielska oczyszczali, one ~~wyrywali~~,
wyrywali, na niey nasienie słowa Bożego rzucali, to na-
sienie skrapiali i do owocowania przywiedli. Jesteśmy
solą ziemi, miastem na górze zbudowanem od wszyst-
kich widzianem i światłością świata; a ta światłość
nieukrywa się pod korcem, ale wstawia się w świeczniku,
aby wszystkim świeciła. Nic więc siebie nieoszczędzay-
my, zapomnieymy o sobie, to iedno staranie niech
nas całych zaymuie, aby światłość nasza wszystkim
świeciła. Oświecaymy nauką, a wzorowym życiem
przykładnem, niech każdy czyn nasz będzie odno-

rony

odnoszony do Boga i Jego chwały, abyśmy chodząc drogą prawdy, wszystkich na tęż drogę za sobą wciągnęli. Starajmy się z pomocą łaski, aby nam sumienie, to chlubne dało świadectwo, że żaden z wiernych naszemu staraniu i straży powierzony nie obłąkał się i wszyscy są na drodze prawdy. A z końcem życia abyśmy mogli chlubić się z świętym Pawłem: że dobry bój zbojowaliśmy, zawód dokonaliśmy, wiarę dochowaliśmy, a w końcu odłożony nam jest wieniec sprawiedliwości. Tęż łaskę błagając Ojca miłosierdzia dla was wszystkich, życzę wszystkim pokoju i [illegible] błogosławieństwa Bożego. —

w Lwowie 10. Lipca 1832.

Samuel Cyril
Arcybisk. wp.

Grzegorz Szymonowicz Konsystorza Generalnego Jego Arcybiskupiej Mości Notaryusz. —

121


R J